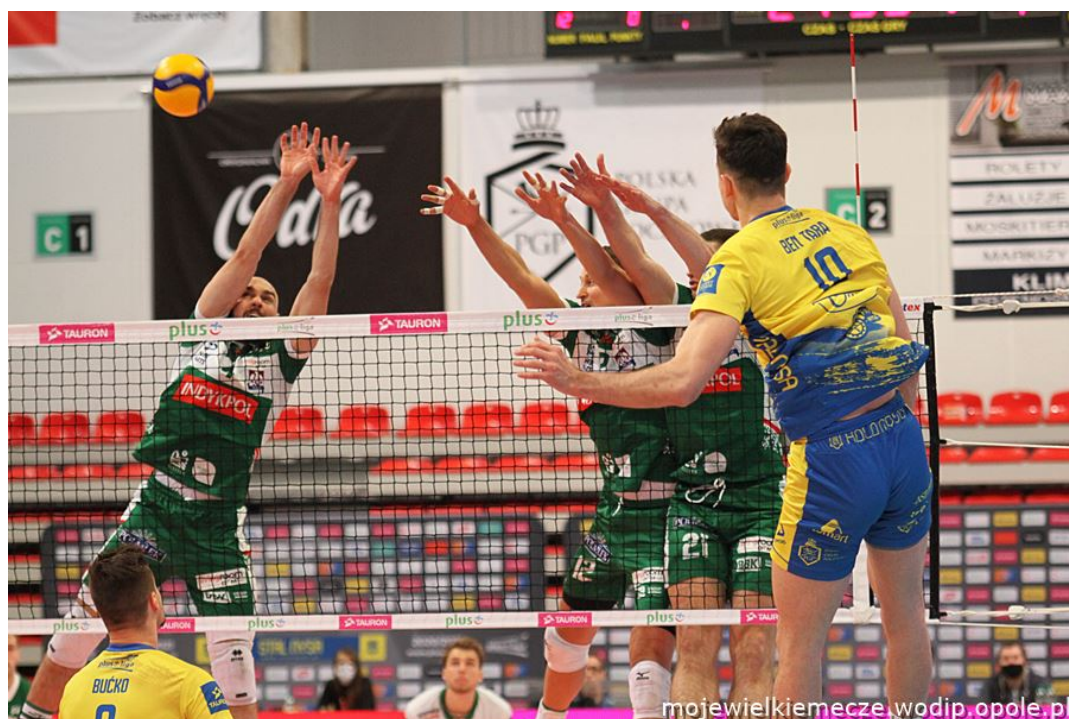


Stal odniosła swoje czwarte w tym sezonie zwycięstwo i zapewniła sobie utrzymanie w siatkarskiej elicie. Zgarnęła trzy punkty kosztem zespołu prowadzonego przez Daniela Castellaniego, w którym jest paru byłych i obecnych reprezentantów kilku państw. Wreszcie Krzysztof Stelmach umożliwił rywalizację na pozycji środkowych. Dzięki temu bardzo dobre spotkanie rozegrał, trzymany w tym sezonie w zamrażarce, Maciej Zajder. Zaskakujące może być to, że z oficjalnych statystyk wynika, że siatkarze z Olsztyna lepiej przyjmowali i atakowali, mieli więcej punktowych bloków i asów serwisowych, a mimo to przegrali.



Stal zagrała dobre spotkanie. Ważne, że nysanie wytrzymali nerwowe końcówki w pierwszym i ostatnim secie. Z kolei Olsztyn zagrał poniżej swojego potencjału. Jego zawodnicy zepsuli aż 21 zagrywek. Wyjątkowo słaby tego dnia był Damian Schultz. Dużo lepiej zaprezentował się

jego 20-letni zmiennik, Remigiusz Kapica.

Po tym meczu jeszcze bardziej nie mogę zrozumieć, dlaczego Maciej Zajder, z czwórki środkowych, grał w tym sezonie najmniej. W tym spotkaniu miał 89% skuteczności w ataku. Z dziewięciu ataków osiem przyniosło punkty. Zabrakło mi w tym sezonie rywalizacji na środku, gdzie bez względu na skuteczność abonament na pierwszy skład miał Bartłomiej Lemański. Z Olsztynem Stal zaczęła bez niego. Pojawił się na parkiecie dopiero w trzeciej partii, w której zmienił Moustaphę M'Baye.

W czasie tego spotkania, jak na Stal, było sporo zmian i co szczególnie zaskakuje, były w tym zmiany na pozycjach. Mam na myśli wejścia Lemańskiego i Długosza.

Trudno mi jednak zrozumieć decyzję trenera Stali, który pod koniec ostatniego seta, w miejsce Bartosza Bućko, wpuścił na zagrywkę Patryka Szczurka. We wcześniejszych meczach nie miałem zastrzeżeń do tej zmiany. Jednak wydaje mi się, że w żadnym wcześniejszym spotkaniu Bućko nie zagrywał tak dobrze jak z Olsztynem. Na szesnastu zagrywek zepsuł tylko jedną. Z kolei Szczurek w poprzednich dwóch meczach nie zrobił tym elementem gry żadnej krzywdy przeciwnikom. Do tego ten pierwszy był w gazie, a drugi nagle wyrwany z kwadratu dla rezerwowych. O tym, że Bućko miał dobry dzień świadczy to, że został MVP tego spotkania.

Najwięcej punktów w tym meczu, bo 23, zdobył Wassim Ben Tara. Gdyby grał od pierwszej kolejki byłby w absolutnym topie najlepiej punktujących zawodników ligi.

Ucieszyło mnie utrzymanie się Stali w PlusLidze, bo największym dramatem byłby taki scenariusz, że po uzyskaniu awansu po piętnastu latach czekania na niego, spadłaby w sezonie, w którym kibice nie mogli oglądać jej na żywo.

{morfeo 536}

Więcej zdjęć opublikowałem na przeglądligowy.com [TUTAJ](#)